

Sygn. akt III K 97/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Robert Bednarczyk

SSO Daniel Strzelecki

Ławnicy Barbara Cisek, Adam Bogulak, Roman Czarnecki

Protokolant Joanna Matejkowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zgorzelcu – Agnieszki Kwaśniak

po rozpoznaniu w dniach: 14.12.2016 r., 18.01.2017 r., 27.01.2017 r.

sprawy karnej

R. H. (1) ur. (...)

w M. syna K. i P. zd. B.

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 czerwca 2016 roku w P. działając w zamiarze pozbawienia życia A. R., zadał mu cios nożem w klatkę piersiową, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zmianę pozycji ciała przez pokrzywdzonego oraz na udzieloną mu pomoc medyczną, powodując jednocześnie obrażenia ciała w postaci rany klutej na granicy klatki piersiowej i prawego ramienia oraz rany klutej prawego dołu pachowego penetrujących do prawego dołu pachowego w pobliżu tętnicy pachowej i splotu barkowego bez ich uszkodzenia, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, **tj. o czyn. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.**

I. uznaje oskarżonego R. H. (1) za winnego tego, że w dniu 4 czerwca 2016 roku w P. zadał A. R. cios nożem, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej okolicy brzegu bocznego mięśnia piersiowego prawego, penetrującej przez dół pachowy z wykluciem w dole pachowym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 26 stycznia 2017r. do dnia 27 stycznia 2017r.

III. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca oskarżonemu R. H. (1) dowody rzeczowe opisane na k. 258 akt sprawy pod pozycjami 2, 3, 4 i 5, zaś na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodu rzeczowego opisanego na k. 258 akt sprawy po pozycją 1;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. Z. kwotę 1140 zł oraz dalsze 262,20 zł tytułem podatku VAT,

V. zwalnia R. H. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. H. (1) pozostawał kolegą pokrzywdzonego A. R. z racji wspólnego zamieszkiwania w budynku socjalnym, położonym w P. przy ul. (...), obaj w przeszłości wspólnie spożywali alkohol, przy czym każdy z nich substancji tej nadużywał.

(dowód: zeznania świadków: A. S. (1) k. 64-65, 190-191; A. R. k. 395-396; wywiad środowiskowy k. 221-222; opinia sądowno- psychiatryczna k. 240-242; protokół badania trzeźwości k. 7; wyjaśnienia oskarżonego R. H. (1) k. 357-358)

W dniu 4 czerwca 2016r. w godzinach popołudniowych pomiędzy wskazanymi wyżej, nietrzeźwymi mężczyznami doszło do sprowokowanej przez pokrzywdzonego sprzeczki, jaka przerodziła się w bójkę. W jej wyniku oskarżony doznał niegroźnych obrażeń ciała, zaś odchodząc zagroził A. R., że go pozbawi życia.

(dowód: zeznania świadków: A. S. (1) k. 64-65, 190-191; A. R. k. 395-396; G. S. k. 395; A. A. k. 358-359; H. G. k. 360; protokół oględzin osoby k. 13-19; wyjaśnienia oskarżonego R. H. (1) k. 357-358)

Po opisanym wyżej incydencie oskarżony udał się do swojego miejsca zamieszkania, gdzie spożywał alkohol. Do swojego miejsca zamieszkania udał się również pokrzywdzony. W pewnej chwili wyszedł on na zewnątrz a za nim budynek opuścił również R. H. (1), który posiadał przy sobie nóż kuchenny. Podszedł on do A. R. i towarzyszącego mu mężczyzny, zawołał go a gdy pokrzywdzony się odwrócił zamarkował cios trzymany w ręku nożem. W następnej chwili oskarżony uderzył trzymany w ręku nożem pokrzywdzonego, kierując cios na klatkę piersiową, lecz z powodu wykonania przez A. R. nieznacznego uniku lub ze względu na nieustraszenie w klatkę piersiową uderzenie dotarło ku prawemu barkowi ofiary. Wolą oskarżonego było w tym momencie pozbawienie pokrzywdzonego go życia.

(dowód: zeznania świadków: A. S. (1) k. 64-65, 190-191; A. R. k. 395-396; G. S. k. 395; A. A. k. 358-359; H. G. k. 360; M. M. k. 394-395; opinia biegłego z zakresu medycyny k. 233-234, 396-397; dokumentacja medyczna k. 123- 185; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. H. (1) k. 357-358)

Następnie R. H. (1) widząc, że zranił pokrzywdzonego w prawe ramię i zdając sobie sprawę z tego, że spowodowana rana nie zagrażała życiu A. R. z własnej woli odstąpił od dalszego ataku, porzucił pierwotny zamiar i udał się do swojego miejsca zamieszkania.

(dowód: zeznania świadków: A. S. (1) k. 64-65, 190-191; A. R. k. 395-396; G. S. k. 395; M. M. k. 394-395; opinia biegłego z zakresu medycyny k. 233-234, 396-397; dokumentacja medyczna k. 123- 185; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. H. (1) k. 357-358)

W wyniku ugodzenia nożem pokrzywdzony doznał rany klutej okolicy brzegu bocznego prawego mięśnia piersiowego, penetrującej przez dół pachowy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała A. R. na okres powyżej 7 dni.

(dowód: zeznania świadka A. R. k. 395-396; opinia biegłego z zakresu medycyny k. 233-234, 396-397; dokumentacja medyczna k. 123- 185)

R. H. (1) był w przeszłości karany, w miejscu zamieszkania posiada on negatywną opinię środowiskową z uwagi na brak zatrudnienia i nadużywanie alkoholu. Jest on osoba w pełni poczytalną.

(dowód: dane o karalności k. 103-104; odpisy wyroków k. 208-213; opinia sądowno- psychiatryczna k. 240-242; wywiad środowiskowy k. 221-222)

R. H. (1) przyznał się do umyślnego uszkodzenia ciała A. R. przy użyciu noża przecząc jednocześnie, by jego zamiarem było pozbawienie pokrzywdzonego życia. Wyjaśnił on, że krytycznego dnia został przez A. R. pobity na terenie P. i z tego powodu żywił doń głęboką urazę. Po tymże incydencie wrócił do domu, gdzie przygotowywał posiłek a w trakcie tej czynności wyszedł na zewnątrz, by popatrzeć na grillujących sąsiadów. Z nieznanych powodów nie zostawił w domu noża, jakim kroił warzywa. W pewnej chwili dostrzegł nadchodzącego A. R. w towarzystwie A. S. (1) i podszedł do

nich. Zapytał pokrzywdzonego o powód jego wcześniejszej agresji a jako że jego reakcją było użycie słowa „spieprzaj” chciał nastraszyć go trzymanym w ręku nożem i z tego powodu wykonał pojedynczy cios, skierowany w ramię. Po jego zadaniu oznajmił pokrzywdzonemu „masz szczęście, że nie trafiłem w serce” po czym udał się do domu i kontynuował spożywanie alkoholu. Przybyłym na interwencję funkcjonariuszom policji oznajmił wprawdzie, że „chciał zabić” pokrzywdzonego, lecz słowa te miały w jego ocenie wydźwięk ironiczny.

Ocenę wiarygodności powyższych wyjaśnień rozpocząć należy od stwierdzenia, że stan faktyczny w zakresie uzewnętrzzonych jego aspektów w zasadzie nie budzi wątpliwości i jest bezsporny. Mowa tu o spowodowaniu u A. R. przy użyciu noża stwierdzonych przez biegłego lekarza obrażeń ciała. Spornym jest zamiar sprawcy a zatem sfera przebiegu jego procesów psychicznych, towarzyszących zdarzeniu a tę ustalić można jedynie w oparciu o analizę całokształtu zachowania się sprawcy. R. H. (1), czego zresztą sam nie ukrywał miał żal do pokrzywdzonego o jego zachowanie sprzed kilkudziesięciu minut poprzedzających inkryminowany atak. Jego nastawienie do ofiary było zatem w chwili działania zdecydowanie negatywne, przy czym oskarżony był w stanie głębokiej nietrzeźwości. Ostatnia okoliczność wynika zarówno z wyjaśnień oskarżonego, jak i z zeznań przesłuchanych świadków i protokołu badania trzeźwości ; ma ona charakter bezsporny. W ocenie Sądu nie jest prawdą, jakoby R. H. (1) opuścił swój pokój jedynie po to, aby przyjrzeć się grillującym w pobliżu zamieszkiwanego przez oskarżonego budynku sąsiadom. Nawet gdyby przyjąć, że oskarżony w trakcie przygotowywania posiłku powziął taki zamiar- co klóci się z zasadami doświadczenia życiowego- to żadna okoliczność nie tłumaczy faktu zabrania ze sobą noża. Nie umotywował jej również sam oskarżony, który wprost stwierdził, że nie wie dlaczego wychodząc z budynku miał ów nóż ze sobą. Z kolei wiedział on, że A. R. mieszka w tym samym budynku, do którego z pewnością będzie chciał powrócić. Co najistotniejsze, z zeznań pokrzywdzonego, A. S. (1) oraz M. M. wynika, że opisana przez oskarżonego sytuacja nie miała miejsca. Dwaj pierwsi zgodnie bowiem zeznali , że przed budynek najpierw wyszli oni, zaś w ślad za nimi na zewnątrz wyszedł oskarżony. Z kolei M. M. zeznała, że widziała A. R., który pytał grillujące osoby o „w. (1)”, zaś przed nim nie pojawiał się R. H. (1). W ocenie Sądu żadna z wymienionych osób nie miała powodu, by w tym zakresie ani też co do pozostałych okoliczności nieprawdziwie pomawiać oskarżonego. Wszak są to osoby nieskonfliktowane z oskarżonym, zaś pokrzywdzony nie tylko nie domagał się od R. H. (1) żadnej rekompensaty za doznaną krzywdę i nie występował w procesie jako oskarżyciel posiłkowy, ale przyjął przeprosiny ze strony oskarżonego (k. 387 odwrót). W ocenie Sądu oznacza to jednak, że R. H. (1) opuścił budynek po to, by wziąć na osobie pokrzywdzonego odwet za jego wcześniejsze zachowanie, bezspornym jest bowiem, że A. R. niedługo wcześniej istotnie pobił oskarżonego. Chęć tegoż odwetu tłumaczy w ocenie Sądu zabranie przez oskarżonego noża. Wcześniejszy incydent wskazuje wszak, że R. H. (1) był fizycznie słabszy od A. R. a co za tym idzie bez korzystania z noża nie zdołałby wyrządzić pokrzywdzonemu krzywdy a wręcz naraziłby się na odniesienie dalej idącego uszczerbku na swoim zdrowiu, kierując agresję wobec pokrzywdzonego. Nie są również prawdziwe te wyjaśnienia R. H. (1), w jakich stwierdził on o zadaniu w celu zastraszenia tylko jednego uderzenia nożem. Trójka wymienionych świadków zgodnie zeznała, że początkowo zamarkował on uderzenie, zaś w następnej chwili ugodził nożem A. R.. Na bazie zebranych w sprawie dowodów nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy cios ów nie trafił w klatkę piersiową ofiary, czy też A. R. zdołał wykonać unik. Ta okoliczność nie ma jednak istotnego znaczenia, ważne jest bowiem to, że R. H. (1) nie kierował uderzenia w ramię osoby zaatakowanej. Wskazują na to słowa, jakie oskarżony bezpośrednio po zamachu wypowiedział do pokrzywdzonego- „masz szczęście, że nie trafiłem w serce”. Jednoznacznie wynika z nich zamiar uszkodzenia tego bardzo istotnego dla życia organu, co wiąże się z zamiarem dokonania zabójstwa. Sam oskarżony nie krył tego, komentując później swoje zachowanie i spodziewając się surowej kary pozbawienia wolności, zas na pytanie interweniujących funkcjonariuszy policji wprost oznajmił- co sam przyznał- że chciał A. R. zabić. Wbrew wyjaśnieniom oskarżonego słówka te nie były wypowiedzane jako ironia, przy czym ani ; A. A., ani H. G. nie mieli żadnego interesu w bezzasadnym pomawianiu R. H. (1). On sam, jako osoba wielokrotnie karana także zdawał sobie sprawę z wagi i znaczenia przekazywanym policjantom informacji i w ocenie Sądu w sytuacji, w jakiej się znalazł z pewnością nie używałby ironii. Okoliczności tej nie przeczy także stan nietrzeźwości sprawcy, jest on bowiem osobą nadużywającą alkoholu. Co równie istotne, wszyscy wymienieni już świadkowie zgodnie i konsekwentnie opisali dalsze zachowanie się oskarżonego, mające podstawowe znaczenie dla jego odpowiedzialności karnej. Z opisu tego wynika- a jest on zgodny z wyjaśnieniami R. H. (1)- że nie ponowił on ataku, choć bez wątplenia miał taką możliwość. Nie uniemożliwiła mu tego ani w rozumieniu psychicznym, ani też fizycznym żadna z obecnych przy zajściu osób, nikt bowiem nie próbował go fizycznie powstrzymać, nikt nie zasłonił

pokrzywdzonego, nikt również nie wszczął żadnego alarmu. R. H. (1) miał nieskrępowaną możliwość ponowienia ataku i widział on a zarazem wiedział, że efektem jego działania był tylko uraz ramienia ofiary. Wprawdzie biegły z zakresu medycyny miarodajnie podał w toku rozprawy, że i w tym miejscu znajdują się ważne arterie krwionośne, których uszkodzenie może doprowadzić do śmierci, lecz w ocenie Sądu wiedzy tej nie miał sprawca. Z urzędu stwierdzić przy tym należy, że tego rodzaju wiedzę również skład orzekający powziął dopiero po przesłuchaniu biegłego. O tym, że R. H. (1) odstąpił od pierwotnego zamiaru zabójstwa świadczą w ocenie Sądu cytowane już jego słowa, wypowiedziane bezpośrednio po ciosie. „Masz szczęście, że nie trafiłem w serce” oznacza z jednej strony, że wolą sprawcy było ukierunkowanie uderzenia na ten właśnie organ a co najmniej w jego pobliżu, z drugiej natomiast zmanifestowanie jej porzucenia. Co równie istotne, oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że w wyniku uderzenia nożem pokrzywdzony nie doznał poważnych obrażeń. Przede wszystkim stwierdzić należy, że miał on nieskrępowaną niczym widoczność na ofiarę, widział zatem zachowanie się A. R. bezpośrednio po ciosie a co najważniejsze- widział, że cios ów utrafił w jego ramię. Jak zostało już wyżej wskazane nie sposób przyjąć, że R. H. (1) obejmował swoją świadomością to, że w dole pachowym znajdują się tak istotne naczynia krwionośne, których uszkodzenie może doprowadzić do śmierci. Wiedza w tym zakresie nie jest powszechna, zaś oskarżony nie tylko nie posiada wykształcenia medycznego, ale w ogóle nie posiada tego rodzaju wykształcenia, jakie umożliwiałoby mu posiadanie tego rodzaju wiedzy z zakresu anatomii. R. H. (1) widział zatem a co za tym idzie wiedział, że nie wyrządził A. R. poważnej krzywdy, przy czym ta jego subiektywna wiedza odpowiadała obiektywnemu stanowi rzeczy. Ta ostatnia okoliczność, to jest rodzaj odniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała wynika z miarodajnej opinii biegłego z zakresu medycyny i ma charakter bezsporny.

Przechodząc do rozważań w zakresie kwalifikacji prawnej popełnionego przez oskarżonego czynu podnieść należy, że w ocenie Sądu pierwotnym jego zamiarem było pozbawienie A. R. życia. R. H. (1), co sam przyznał, żywił do ofiary negatywne emocje o dużym natężeniu, warunkowane wcześniejszym jego zachowaniem, jakie w języku potocznym miały postać pobicia. Oba zdarzenia dzielił stosunkowo krótki, bo liczący około kilkudziesięciu minut odstęp czasowy, co w połączeniu ze stanem nietrzeźwości sprawcy pozwala na wniosek, że owe negatywne emocje nie osłabły. Jest faktem powszechnie znanym, że czynnik alkoholu w istotny sposób ogranicza intelektualną kontrolę nad emocjami i prowadzi do działań impulsywnych, niepoprzedzonych niezbędną refleksją. Za przyjęciem zamiaru zabójstwa przemawia również rodzaj użytego narzędzia oraz fakt, że oskarżony wyszedł z budynku tuż za ofiarą, werbalizując pretensje. Nie można nie dostrzec także i tego, że R. H. (1) bezpośrednio po spowodowaniu na jego ciele przez pokrzywdzonego obrażeń groził mu pozbawieniem życia, zaś po zadaniu ciosie wprost oznajmił, że jego wolą było godzenie w serce lub jego okolice. Potwierdził on przy tym interweniującym po pewnym czasie policjantom, że chciał A. R. pozbawić życia. Również siła uderzenia, oceniona miarodajnie przez biegłego z zakresu medycyny była średnia i wystarczała do uszkodzenia istotnych dla życia organów ciała, gdyby cios dotarł na klatkę piersiową pokrzywdzonego. Wprawdzie prokurator w opisie czynu nie wskazał rodzaju ani postaci zamiaru, jednak okoliczności powyższe wskazują w ocenie Sądu, że R. H. (1) działał w zamiarze bezpośrednim. Dalsze jego zachowanie, mające postać porzucenia pierwotnego zamiaru traktować jednak należy jako dobrowolne odstąpienie w rozumieniu art. 15 § 1 kk. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 20. 08 2013r. w sprawie II A Ka 147/13 z dobrowolnym odstąpieniem od dokonania czynu zabronionego mamy do czynienia, gdy sprawca, uświadamiając sobie nieefektywność dotychczas podjętych działań, nadto obiektywną możliwość kontynuowania zamachu zmierzającego wprost do dokonania przestępstwa, braku po temu jakichkolwiek przeszkód, rezygnuje z dalszej akcji, zaś ta decyzja stanowi wyraz jego własnej woli. Sytuacja taka miała miejsce w realiach sprawy. Podobne stanowisko zajął także Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 6. 11 2012r. w sprawie II A Ka 312/12 twierdząc zasadnie, że dla zaistnienia kontratypu tzw. czynnego żalu koniecznym jest ustalenie, iż zostały równocześnie spełnione dwie przesłanki, a mianowicie 1) po pierwsze - ustalenie, iż sprawca odstąpił od dokonania zamierzonego czynu zabronionego lub zapobiegł temu skutkowi.2) po drugie - stwierdzenie, że odstąpienie od dokonania zamierzonego lub zapobieżenie skutkowi miało dobrowolny charakter. Jak zostało wyżej wskazane z zeznań wszystkich obserwujących zdarzenie świadków, w tym i pokrzywdzonego, wprost wynika, że R. H. (1) odstępując od realizacji pierwotnie podjętego zamiaru działał w pełni dobrowolnie, nic bowiem nie stało na przeszkodzie by kontynuować atak aż do osiągnięcia wyantycypowanego celu. W judykaturze podkreśla się, że dobrowolne odstąpienie od czynu wyłączające karalność usiłowania może znaleźć zastosowanie jedynie wówczas, gdy sprawca dobrowolnie zrezygnował z popełnienia czynu

zabronionego w fazie usiłowania nieukończonego (por. - wyrok SA Wrocław z dnia 06-11-2012, II AKa 312/12 , Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2005 r.II KK 10/05 ,OSNwSK 2005 nr 1, poz. 1614, KZS 2006 nr 6, poz. 19, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2007 r.III KK 254/07 Prok. i Pr. 2008 nr 7-8, poz. 3, str. 7, Prok. i Pr. 2008 nr 7-8, poz. 4, str. 7, KZS 2008 nr 7-8, poz. 19, KZS 2008 nr 7-8, poz. 20, Biul. SN Pr. Kar. 2008 nr 8). Na gruncie przedmiotowej sprawy kontrowersje budzić może to, czy R. H. (1) sprawca dobrowolnie zrezygnował z popełnienia czynu zabronionego w fazie usiłowania nieukończonego. Wskazać jednak trzeba, że gdy sprawca wykonał wszystkie czynności prowadzące do realizacji znamion czynu zabronionego, to do bezkarności za usiłowanie przestępstwa konieczne jest zapobiegnięcie przez sprawcę skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego objętego pierwotnym zamiarem sprawcy. W niniejszej sprawie oskarżony nie mógł podjąć jakichkolwiek działań zmierzających do zapobiegnięcia skutkowi, stanowiącego znamię pierwotnie zamierzonej zbrodni zabójstwa, skoro i bez tych działań skutek ów nie mógł obiektywnie nastąpić, zaś sprawca w pełni zdawał sobie z tego sprawę. Obrazowo sytuację tę porównać można do sprawy, który chcąc pozbawić inną osobę oddaje chybiony do niej strzał z broni palnej a widząc to z własnej woli odstępuje od pierwotnego zamiaru i nie oddaje kolejnego wystrzału. W ocenie Sądu tak w tym hipotetycznym przykładzie, jak i na gruncie przedmiotowej sprawy sprawca spontanicznie, wyłącznie z wewnętrznego impulsu i zupełnie niezależnie od jakichkolwiek bodźców zewnętrznych , będąc w pełni świadomy o braku zagrożenia nie tylko dla życia ofiary, lecz i w zakresie ciężkiego uszkodzenia jej ciała nie kontynuuje przestępczej akcji, porzucając pierwotny zamiar. Taka forma jego aktywności obliguje do uznania podjętego usiłowania za niezakończone a co za tym idzie do zastosowania instytucji dobrowolnego odstąpienia od dokonania czynu zabronionego. Nie ma przy tym wątpliwości, że oskarżony, jako sprawca usiłowania odpowiada za dokonanie przestępstwa będącego rezultatem jego zachowania zmierzającego bezpośrednio do dokonania innego czynu zabronionego (por. m.in. wyr. SN z 19.8.1974 r., I KR 35/74, OSNKW 1974, Nr 12, poz. 225; wyr. SN z 8.9.1988 r., II KR 205/88, OSNKW 1989, Nr 1, poz. 6; wyr. SA w Katowicach z 25.4.1996 r., II AKa 76/96, OSA 1998, Nr 2, poz. 11; wyr. SA w Łodzi z 26.2.2002 r., II AKa 16/02, Prok. i Pr. – wkł. 2004, Nr 3, poz. 25; wyr. SN z 19.7.2006 r., III KK 403/05, Prok. i Pr. – wkł. 2007, Nr 1, poz. 1 oraz wyr. SA w Białymstoku z 14.5.2009 r., II AKa 58/09, OSAB 2009, Nr 3–3, poz. 47). Tym innym czynem zabronionym, dokonanym przez R. H. (1) jest występek z art. 157 § 1 kk. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 26.7.2001 r. (II AKa 264/01, OSA 2001, Nr 10, poz. 62) słusznie wskazał, że w odniesieniu do jednego czynu, stanowiącego jedno przestępstwo, może zapasć tylko jedno rozstrzygnięcie. W wypadku więc zarzucania oskarżonemu przestępstwa kumulatywnie kwalifikowanego, a polegającego na usiłowaniu zabójstwa i spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz w razie ustalenia, że sprawca za usiłowanie zabójstwa nie podlega karze na podstawie art. 15 § 1 KK, należy przypisać mu jedynie czyn polegający na spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu, zaś ewentualnie tylko w uzasadnieniu wyroku wyjaśnić, dlaczego nie przypisano mu usiłowania zabójstwa. Wszak w art. 15 § 1 kk wskazane zostało, że nie podlega karze, kto dobrowolnie odstąpił od usiłowania. Z kolei z art. 17 § 1 kpk wynika, że sytuacja stanowienia przez ustawę, że sprawca nie podlega karze jest jedna z bezwzględnych ujemnych przesłanek procesowych, skutkujących oblięciem umorzenia postępowania. W przypadku kumulatywnego zbiegu przepisów, jak w przedmiotowej sprawie nie jest możliwe częściowe umorzenie, odnoszące się jedynie do fragmentu jednego zarzucanego czynu. Skoro tak, to w pełni akceptując cytowany wyżej pogląd Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Sąd przypisał R. H. (1) jedynie czyn polegający na spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu A. R. a zatem przestępstwo z art. 157 § 1 kk.

Rozważania w zakresie wymiaru kary rozpocząć należy od wskazania tych okoliczności, jakie uzasadniają potrzebę zaostżenia niezbędnej kary, bo katalog ten jest stosunkowo rozbudowany. Bez wątpienia oskarżony jest osobnikiem o znacznie zaawansowanym procesie demoralizacji, co wynika z jego uprzedniej karalności, nadużywania alkoholu i niewykonywania pracy zarobkowej. Niskie pobudki, jakimi była chęć zemsty na pokrzywdzonym także uzasadniają potrzebę wymierzenia mu kary odpowiednio surowej, podobnie jak i jego premedytacja. Nie tu bowiem sytuacja zamiaru nagłego, skoro tak bezpośrednio po scysji z A. R. oskarżony zapowiedział agresywne wobec niego działania, zaś ta jego wola nie ustała aż do chwili dokonania tychże działań. Obciąża oskarżonego stan nietrzeźwości, w jakim się znajdował i jawne jego działanie. Ten ostatni element wskazuje na rażące lekceważenie przez R. H. (1) podstawowych zasad porządku prawnego oraz brak poszanowania dla jednego z podstawowych dóbr prawem chronionych, jakim jest zdrowie innego człowieka. W ocenie Sądu jest rzeczą nie do przyjęcia dokonywanie tego typu samosądów, w dodatku w obecności innych osób i przy użyciu tak niebezpiecznego przedmiotu, jakim jest nóż. Takie działanie musi się spotkać z odpowiednio surową prawnokarną represją po to, by unaoćnić sprawcy rażącą naganność jego

postępowania a z drugiej strony w sposób pozytywny kształtować pozytywną społeczną świadomość prawną. Trzeba jednak wskazać, że R. H. (1) w przeszłości nie popełniał podobnych rodzajowo przestępstw, od samego początku przyznawał się do umyślnego spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, wyrażał z tego powodu skruchę a nade wszystko przeprosił on pokrzywdzonego, zaś A. R. przeprosiny te przyjął (k. 397 odwrót). W tej sytuacji wymierzona mu kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności spełnia w ocenie Sądu cele, o jakich mowa w art. 53 kk i jest adekwatna tak do postawy sprawcy, jak też stopnia jego winy. Dalsze jej zaostrzenie byłoby niewspółmiernie surową represją i nie uwzględniałoby stwierdzonych okoliczności łagodzących. Łagodzenie orzeczonej kary z kolei byłoby nieuzasadnionym premiowaniem oskarżonego, na co R. H. (1) wobec katalogu okoliczności obciążających nie zasłużył. Na poczet kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania, do czego był zobligowany. Użyty do popełnienia przestępstwa nóż objęty został przypadkiem, pozostałe zaś dowody rzeczowe, należące do R. H. (1) zostały mu zwrócone jako zbędne dla dalszego postępowania. Udział obrońcy z urzędu uzasadnia powinność przyznania mu z tego tytułu wynagrodzenia, zaś oskarżony nie ma ani majątku, ani też dochodów co obliguje do odstąpienia od obciążania go kosztami sądowymi.